

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 23 grudnia 1914 r.

Redakcja i administracja „Nowy Kurjer Łódzki” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarijów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośzenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha

ZŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest De-novi Mandl. L. i E. Hetzi i S-ka

**Teatr TALJA**

Dzielnia 18.

Polscy Artyści Zjednoczeni.

Silety od środy do nabycia

w kasie teatru od g. 10—2

i od 4—7-ej.

Piątek 25 grudnia o godz. 8 po poł.

**Tajemnice Warszawy**

Sztuka w 5 aktach z prologiem P. Kościńskiego, muzyka A. Sonenfelda.

O godz. 6 wiecz.

**Sąd djabełski w trybunale lubelskim**

Sztuka kontuszowa w 4 akt. H. Morozowicza.

Sobota 26 grudnia o godz. 8 po poł.

**STARE MIASTO**

Sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Domnika.

O godz. 6 wiecz.

**Jak się śmieją i płaczą w Warszawie**

Wodewil w 8 obrazach, C. Danielewskiego.

Niedziela 27 grudnia o godz. 8 po poł.

**Jak się śmieją i płaczą w Warszawie**

Wodewil w 8 obrazach C. Danielewskiego.

O godz. 8 wiecz.

**WOJNA Z ŻONAMI**

Farsa w 3-ach aktach z francuskiego, tłum. H. Morozowicza.

## Dwa światy.

Dwa światy żyją w sercach ludzi: świat rzeczywistości, napełniający serca najczęściej goryczą doznanych zawodów, i świat idealny, świat dążeń, pragnień, zamiarów, programów, celów. Co jest najlepszego w sercach ludzkich, to ludzkość w tym świecie ideału składa, jak do skarbczyka, aby z niej potem czerpać otuchę do życia, wiarę w cel, siłę wytrwania.

Pomiędzy światem rzeczywistości a światem ideału powinien istnieć jednak zawsze organiczny związek. Związek ten jest rękojmią normalnego rozwoju warunków społecznych; tylko bowiem zdrowy ideał ożywczo działać może na rzeczywistość; ideał oderwany od idealnego życia jest jak ledny ogień, przy którym ogrzać się nie można, a idąc jego śladem można zejść na bezdroża.

Zdrowy ideał posiadać winien organiczny związek z rzeczywistością, być jej przedłużeniem w sferze idealnej, wyrosłym na jej gruncie i czerpiącym z niej życiodajne soki.

Ideał w życiu powinien być czemś żywym—czemś, co z życia ciągle soki żywotne czerpie i wzajem życiu swojemu ciepła udziela.

Ideał taki zawsze nas godzić jest zdolny z życiem, bo wpatrując się w świat, dostrzegamy jakby drogi tajemne, któremi rzeczywistość, dążąc w postępowym swym ruchu, zbliża się do swego celu. Cel stałe się nam bliższym, jeśli widzimy, że jest możliwym, choćby droga była trudna; tak więc świat idealny używa swego odświeżającego szarej rzeczywistości i dodaje siły wytrwania, godzi z losem, nie łącząc bezpłodnej rezygnacji, lecz obfitą w owoce pracy.

Epoki tak pojętych ideałów społecznych zawsze były w dziejach społeczeństw i narodów najwydatniejsze w dorobek dla późnych pokoleń.

A tyczy się to ideałów wszelkie-

go rodzaju: zarówno ideałów społecznych, jak narodowych, zarówno indywidualnych, jak zbiorowych, zarówno ideałów jednej tylko epoki, jednego pokolenia, jak i ogólnoludzkich.

Świat idealny i świat rzeczywisty, oba z jednego pnia macieżyńskiego wyrastając, tem tylko się różnią, że gdy jeden zapuszcza swe korzenie głęboko w ziemię, drugi konarami szuka w górze światła i powiewów szczytów.

Ale organiczny związek pomiędzy obydwojma istnieje i istnieć musi w normalnym biegu życia: na wzajemnym oddziaływaniu bowiem tych dwóch światów opiera się wszelki postęp: w normalnym rozwoju społeczeństw postęp polega na tem, aby istniejące warunki życia przekształcać stosownie do ideałów, które wciąż ten rozwój rzeczywistości wprzędzała. I to postępowanie rzeczywistości za ideałem jest istotnym postępem.

Przełomowe chwile, które przeżywa obecnie nasze społeczeństwo są zarazem chwilami zwrotnymi w pojmowaniu stosunku rzeczywistości do ideału. Przeżywamy fazę nawiązywania dawno zerwanego związku pomiędzy światem realnym a idealnym.

Od lat i lat wielu, pomiędzy ideałem a rzeczywistością istniał przedział nie do przebycia, istniał rozdźwięk, który tak dalece wzrósł się w serce ogółu, że zerwała się zupełnie, wiażąca ideał i rzeczywistość. Przepaść pomiędzy istniejącym stanem rzeczy a ideałem była zbyt wielką, aby mógł istnieć jakiś most łączący jedno z drugim.

I wytworzyła się z tego niewspółmierność ideału i rzeczywistości życia. Ideałowi pozostaliśmy wierni, ale wierni tak, jak się pozostaje wiernym—wspomnieniu.

Nastąpiły nowe czasy. Przed społeczeństwem naszym otwarły się perspektywicznie czynnego współoddziaływania na warunki naszego bytu.

Ten proces ideowy musi z ko-

nieczności prowadzić do tego, że społeczeństwo znajduje się ciągle w nierównowadze ideowej i wciąż wchodzi w kolizję albo z ideałem, gdy za wiele ustępstw czyni na rzecz realnych warunków, albo z rzeczywistością, gdy od razu zbyt wiele od niej żąda, zapominając, że doniesłe procesy historyczne dokonywują się zawsze z zachowaniem ciągłości pomiędzy postępującymi po sobie fazami rozwoju.

I z tego zniechęcenia pochodzi, że jedni twierdzą: „Wyrzekamy się ideałów za miskę soczewicy”, a inni mówią: „Niepoprawni z nas optymiści, jeśli sądzimy, że zdolamy rzeczywistość dźwignąć aż do wysokości ideału”.

Pomiędzy tymi dwoma prądami myśli stara się odnaleźć taki punkt oparcia, aby pogodzić oba. I to jest właśnie cechą pracy duchowej, która się obecnie dokonuje w społeczeństwie: dążenie do stanięcia na gruncie praktycznym, realnym, bez jednoczesnego sprzeniewierzenia się ideałowi.

Praca ta jest objawem zdrowym. Dążenie do nawiązania organicznego związku pomiędzy ideałem a życiem jest zawsze objawem zdrowia. Tylko tą drogą dojść można do takiego stanu zrównowżenia, od którego począwszy, dalszy rozwój będzie mógł się odbywać normalnie—reczywistość będzie osuwała się za ideałem, który ją stale wyprzedzać będzie.

K. R.

## Cele i zadania wojny obecnej.

W czasopiśmie niemieckim „Die Grenzboten” znajdujemy ciekawy artykuł, p. t. „Problemat rosyjski”, w którym autor stara się wyjaśnić stosunek i znaczenie Rosji w wojnie obecnej.

Czytamy tam:

„Obrażyła się zadania wojny! Anglja postawiła sobie za zadanie: znisz-

czyć kulturę niemiecką. W tym celu wciągnęła Anglja do wojny Rosję. Przed wybuchem wojny każdy myśliciel rosyjski wiedział, że pokój potrzebny jest narodowi rosyjskiemu i państwu, jeżeli Rosja pragnie dojść wewnątrz i zewnątrz do stanowiska, odpowiadającego jej wielkości terytorjalnej i liczebności mieszkańców. Narodowi wnówiono, że cesarz niemiecki, w godzinie wybuchu manji cesarowej, wypowiedział wojnę światu.

Rosjanom—czytamy dalej—brak podstawy narodowej w wojnie obecnej, natomiast występują interesy kulturalne; w Rosji jak we Francji i Belgji, działają koła wielkich kapitalistów, którzy narzucili Rosji i jej narodowi obecną wojnę. Idee słowiańskie zdaniem autora odegrały rolę podrzędną.

Państwa niemieckie służy w Rosji jako maska dla imperializmu pryncypalnego, narodowego w Rosji wielkiego kapitału zagranicznego.

W Niemczech nie zdają sobie do końca sprawy z faktycznego stanu rzeczy. Opinia publiczna niemiecka, sądząc z opisów, i deklamacji „Nowego Wremi”, jest zlania, że cały naród rosyjski ogarnęła ekstaza walki narodowej.

Nierazdko spotykano się z głosami, że uciskane narodowości w Rosji, jak to Finlandczycy, Polacy, Ukraińcy i Żydzi oczekują tylko sposobności aby się wyzwolić z pod jarzma rosyjskiego. W rzeczywistości jednak zajęły te narody pozycję wyczekującą lub połączyły się otwarcie ze sferami rządzącymi w Rosji.

Moment kulturalno-narodowy został odsunięty na drugi plan przed momentem ekonomiczno-politycznym. Narody te tylko wówczas zgodziły się na wyswobodzenie ich przed Niemcami, gdyby Niemcy zapewniły im dobrobyt ekonomiczny.

Trzeci—mówi autor—pamiętać, że Rosja europejska składa się pod względem gospodarczo-geograficznym z trzech, zamkniętych w sobie i zdolnych do samodzielnego rozwoju części: Moskwy (określonej Wołgą), Rosji południowej (Ukraina, okrąg doński, dnieprowski i dnieprostrowski) i kraju północno-zachodniego (Polska, Litwa, prowincje nadbałtyckie). Te części państwa spaja się za pomocą bezwzględnie systemu polityki finansowej i kolejo-

wej, zaprowadzonej przez słynnego ministra finansów Wisznegradzkiego. Polityka idzie ręką w rękę ze systemem średniowiecznym przesładowania religijno-wyznaniowego mieszkańców dzielnicy południowej i północno-zachodniej.

„Krzewicielami wielkorusko-moskiewskiej myśli państwowej — czytamy dalej — są nie mieszkańcy Moskwy; jeno ci wielcy kapitaliści, którzy rządząc Petersburgiem i Moskwą, stoją za ministerjum finansów, handlu i przemysłu itp.

Pamiętać należy — mówi autor — że cały przemysł rosyjski, za wyjątkiem elektrycznego, finansowany jest przez kapitały francuskie i belgijskie i że grupy finansowe, kierujące licznymi „Sociétés anonymes“ ułatwiają jednocześnie rosyjskie pożyczki zagraniczne.

Wyjątek stanowi okręg przemysłowy łódzki, który stworzony został przez stuletnią pracę Niemców. Łódź jest też w bliższym związku z rynkiem pieniężnym niemieckim, niż inne okręgi. Ale i Łódź, w razie zwycięstwa Rosji i udzielenia autonomji Polsce, będzie dla Niemców stracona.

„Zwyciężyć Rosję współczesną, to nie znaczy rozbić jej armję, lub podbić jej narody, ale oznacza zwycięstwo nad kapitalistami francuskimi i belgijskimi, oznacza również kulturalne i społeczne wyzwolenie wszystkich narodów Rosji.

„Czyż z tego wynika“ — zapytuje autor, — że ze zwycięstwa nad Rosją więcej korzystać będą poszczególne narody Rosji, niż sami Niemcy?

I odpowiada: Nie da się zaprzeczyć, że w wojnie obecnej Niemcy bronią interesów ich dzisiejszych narodów. Ale sam fakt, że polacy w znacznej większości stanęli po stronie rosyjskiej dowodzi, że daleko idące interesy Niemiec muszą być rozwiązane w sensie pomysłowym przez wojnę.

Według wiarogodnych wiadomości, Edward Grey zapowiedział polakom utworzenie połączonej z Rosją unji autonomicznej Polski, która składać się ma z 10 gubernji Królestwa, Zachodniej Galicji, części Śląska pruskiego, jakoteż całej prowincji poznańskiej, w razie zwycięstwa Rosji i jej sprzymierzeńców.

Rząd rosyjski nie zatwierdził tej obietnicy, zatwierdził ją jednak członek rodziny cesarskiej, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz.

Jednym słowem: walka toczy się

o wschodnią granicę Niemiec, o tę granicę, o którą Niemcy walczą już bezustannie od czasów Fryderyka. A dalej — chodzi jeszcze o 2 miliony Niemców w Rosji, którzy dokonali wielkiej pracy kulturalnej na polu gospodarzem i którym grozi ewentualność zatracenia się w ogólnie rosyjskiej narodowości.

Obydwa te zadania mogą osiągnąć pomysłowy rezultat jedynie przez rozluźnienie Rosji gospodarczej na trzy naturalne części i przez uwolnienie pojedynczych, mieszkających tam starych narodowości, z pod przymusu kulturalnego.

(w)

## Unja Serbji z Czarnogórzem.

Jeszcze przed zamachem w Serajewie rządy serbski i czarnogórski zamierzały ogłosić unję.

Połączenie obu tych państw byłoby bardzo naturalne. Sytuacja obu dynastji nie uległaby na razie zmianie, przypuszczalne jest tylko, że po wymarciu bezpośrednich potomków króla Piotra, wykluczono by od dziedzictwa tronu boczne linje Karadżordżewiczów, natomiast przeniesiono by następcstwo na czarnogórską dynastję Nieguszów.

Król Piotr ma, jak wiadomo, synów. A zatem po najdłuższych jego dniach przypadnie tron obecnemu następcy tronu, księciu Aleksandrowi, potem jego potomkom; gdyby zaś ta linja wygasła, wstępuje na tron starszy królewicz, Jerzy, względnie jego potomkowie; w razie zaś wygaśnięcia i tej linji, łączą się korony serbska i czarnogórka na głowie dynasty czarnogórskiego. W ten sposób przygotowuje się przyszła unja obydwu państw serbskich.

Jeszcze przed wojną Serbia pokrywała niedobór czarnogórski nie tylko kasowy, ale i brak materiału ludzkiego w armji, mianowicie najwyższych stopni wojskowych.

W następstwie dokonano pierwszego w ogóle pomiaru Czarnogórze, a dokonali go geometrowie serbscy.

Nie ulega najmniejszej kwestji, że Serbia zapewniła sobie znaczny wpływ na politykę zewnętrzną Czarnogórze, a zarazem na politykę jej handlową, komunikacyjną i taryfową.

Opinia publiczna Serbji z największym zapałem popierała myśl unji, i to do tego stopnia, że warun-

ki wymagające wygaśnięcia aż dwóch linii Karadżordżewiczów wydała się zbyt uciążliwymi i odwiekającymi sprawę zbytnio w niepewną przyszłość.

Unja serbsko-czarnogórka przeprowadzona była pod wpływem dyplomacji rosyjskiej, której chodziło o utrzymanie arjergardy na Bałkanach.

Jak widzimy z przebiegu ostatnich wypadków na terenie wojny austriacko-serbskiej, unja Czarnogórze z Serbią, jakkolwiek nie została ogłoszona oficjalnie, jest w zasadzie faktem dokonany.

## Panika w Warszawie.

Osoby, które dwa tygodnie temu wyjechały z Warszawy do Łodzi, i które zatrzymały się kilka dni w Rawie, przybyły wczoraj do Łodzi, opowiadając, że jeszcze przed dwoma tygodniami panowała w Warszawie panika.

Mieszkańcy tysiącami opuszczali miasto. Do jakiego stopnia ludzie spieszą się z wyjazdem, świadczy fakt, iż tragarze kolejowi otrzymują po 25 rubli za kupno biletu. Kasy kolejowe są wciąż oblegane przez publiczność. Przed dwoma tygodniami policja znajdowała się jeszcze w Warszawie. Od osób, które wyjechały później z Warszawy, dowiedzieli się nasi informatorzy, że w tygodniu ubiegłym funkcjonować zaczęła milicja obywatelska, która razem z policją dba o porządek w mieście.

Ludność z przedmieść, które ucierpiały podczas pierwszych bitew pod Warszawą, przynosi się do centrum miasta.

Kolejka grójecka już od dłuższego czasu obsługuje tylko wojsko. Kolejka kałwaryjska również jest nieczynna.

Skałe wiadomości prasy nie świadczą bynajmniej o tem, że pod Warszawą wkrótce toczyć się będą walki decydujące.

## Życie w Częstochowie.

Częstochowianie, mniej niż mieszkańcy innych miast uskarżać się mogą na ciężkie czasy wojny obecnej. Częstochowa, nie przechodziła, jak inne miasta, kilkakrotnie z rąk do rąk, a zatem nie była dotąd celem krwa-

wych bitew. Pod tym względem to działanie zazdrościć mogą częstochowianom spokojnego żywota od pierwszej chwili wybuchu wojny.

Ostatnio położenie ekonomiczne miasta nie przedstawia się cokolwiek tak świetnie, jak w pierwszej chwili.

Granica jest obecnie zamknięta, co też zmusiło wiele osób, które po wybuchu wojny zajęły się handlem, do poszukania sobie innych środków zarobkowania.

Tylko magistratowi przysługują prawo przywożenia produktów żywnościowych. Przed dwoma tygodniami kursować zaczęły pociągi kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej z Częstochowy do Zawiercia, Będzina i Sosnowca.

Kolej żelazna Herby—Kielce, która zniszczona była przed 7-ic tygodniami, jest już naprawiona. Pociąg dochodzi już do Włoszczowy. Kolej warsz.-wiedeńska na przestrzeni od Częstochowy do Nowo-Radomska jest też naprawiona.

Uruchomienie tych kolei przyczyni się w znacznym stopniu do ożywienia stosunków między Częstochową, a okolice dalszą.

(g)

## Niemcy w Skierniewicach.

Według otrzymanych w Łodzi wiadomości, Niemcy zajęli onegdaj Skierniewice.

## Kronika.

— (o) Wyjaśnienie komentary w sprawie ogólnego zwłok. Biuro lekarza garnizonu dr. Ockera wyjaśniło, że do pochowania zwłok na cmentarzu wstarcza świadectwo każdego dyplomowanego lekarza lub lekarki.

W wypadku, jeżeli zmarły nie był leczony przez lekarza, ogólny zwłok dokonywać będą lekarze dzielnicowi.

— (o) Biuro sekcji sanitarniej. Z powodu znacznego rozszerzenia się działalności sekcji sanitarniej przy C. K. M. O. oraz sekcji sanitarno-szpitalnej przy G. K. O. zasłała potrzeba stworzenia specjalnego biura dla wspomnianych instytucji. Biuro to otwarte zostało wczoraj w

WŁADYSŁAW GACKI

## Na posterunku.

Pan redaktor chodził wielkimi krokami po pokoju, zarzucał papierami, pismami, opakami papierosów. Zatrzymał się, przecierał czoło, zapalał gasnący papieros, przerzucił leżące na biurku czasopisma. Rozglądał się niespokojny, jakby czegoś szukał, — czegoś, co mogło być istotnie kiedyś, mogło być zginąć, — a właściwie w danej chwili nie istniało wcale. A tą rzeczą nieistniejącą był watek myśli do napisania wstępnego artykułu. Termin był ostateczny i dalsza zwłoka pociągnęłaby opóźnienie numeru.

— A możeby jaki przedruk?

Pan redaktor szeroko otworzył oczy. Niedwuznacznie zwracano mu już uwagę na zbyt dużą ofiortę przedruków. Pan redaktor wysiłkiem woli odrzucił myśl zbawienia — zamieszczenia przedruku. Usiadł przy biurku i zaczął przerzucać rocznik „Nowin“. Zatrzymał wzrok na tytułach, odczytywał przelotnie frazesy, zdania właściwych artykułów. Pierwsze z nich chętny żądzą walki, wiarą w sprawę, w dobrą przyszłość...

Hasła padały jak gromy... Głosy wołającego na puszczyli... Młodzieńcza naiwna wiara, wyrastająca z nieznanymi terenu walki...

I na czem się tu wesprzeć? Biedne to miasto! Bilard, zielony stolik i knajpa! — i wzruszenie pogardliwe ramion na pytania życia...

Przeświecana inteligencja, z poświęcenia znająca szczyty swych

głów udyplomowanych do warunków życia prowincjonalnego... Ich żony, z nudy plotkujące i „nowości“... Podłotki, urozmaicające sobie próżnię życia pielęgnowaniem błednicy... „Bawidamkowie“ — klowni małomiastecz-kowi, pluskający się „w śmietance towarzystwa“...

Kółka, kliki, koterje, towarzystwa wzajemnej adoracji — wszystko owiane smrodkiem prowincjonalnego podwórka... I garść ludzi, tutajjących się po biurach, niegdys może zdolnych i obiecujących, dziś — rozbitków życiowych... I grupka inteligencji, ożywionej „najlepszymi chęciami“, kilka miłych saloników — platonicznych sympatyków różnych odcieni, grupa myślących rzemieślników i garść „ideowej“ uczącej się młodzieży... Kilka lat pracy w takich warunkach — wiele sił zużytych, daremnych wysiłków, wiary, zapału — i wiele zawodów, rozczarowań, wiele wstrętu, gorzycy przez te krótkie lata!...

Pan redaktor wsparł stroskaną głowę na dłoniach.

— Czy powinno się, czy można pozostać na stanowisku, gdy wiara doszczętnie wygasła w owocność, w możliwość walki, gdy przyszło się do wniosku, że niema żadnego terenu do walki — po napisaniu całego szeregu artykułów, w których ustalało się djagnozę stanu beznadziejnego?!

Pan redaktor spojrzął z trwogą na zegarek.

— Niema ratunku!... A gdyby zachorować?... Wcześniej można było poprosić kogoś ze znajomych, aby się zlitował i napisał cokolwiek, a teraz?... W ostatecznej chwili palnął artykuł nielegalny, nie zamknięty pismem...

To jest pomysł, choć właściwie to byłoby świństwo!...

Pan redaktor pasował się z myślami, szarpiąc w rozdrażnieniu brodę. Sięgnął po tekę, mieszczącą rękopisy, wyciągnął garść zapisanych stronic, rozłożył na stole, począł przeglądać.

— Naród poetów — jako żywo! Sama literatura piękna — poezje, nowele...

Wyciągnął drugą garść.

— To samo — poezje, poezje proza, nastroje, momenty, chwile, tęsknoty, tęsknice, smutki i smętki, lzy, całe ławnice...

W przystępie dobrego humoru pan redaktor odczytywał te elukubracje poetyckie, dokumenty epidemicznego grafomanstwa, obrażające nie tylko słuch, lecz nawet prawidła pisowni. Ale w danej chwili nie był usposobiony do śmiechu. Powstał, wytrząsnął całą zawartość teki i drżącymi rękoma zaczął przerzucać rękopisy.

— Zeby choć jedna popularna praca z dziedziny nauk przyrodniczych, czy społecznych, czy z zakresu higieny!... Sama literatura piękna.

Począł wypychać całemi garściami rękopisy do kosza, sycząc z wściekłością.

— Rękopisów nie odsyłamy, rękopisów nie odsyłamy!

Biegł wielkimi krokami po pokoju, rzucając przez zęby:

— Grafomani, nieucy, półgłówki, gienjusze zapoznani!

Opadł na fotel zadyszany, zalan potem. Odpoczywał przez chwilę, usiłując opamiętać się...

wszelką cenę wycisnąć z siebie artykuł wstępny.

Znow mierzył pokój równymi krokami; gęstykułował, rzucając u-rywane zdania.

— Budzić poczucie odpowiedzialności za życie, którem żyjemy...

— Tak, to jest wielkie dzieło zasadnicza kwestja — być albo nie być.

Słowa rozbrzmiewały w pustce, czterech ścian. Pan redaktor zamilkł, jakby się uląkł brzmienia swego głosu.

— A możeby tak coś o kapielach ludowych, o popularnym naucezaniu?... Ha-ha-ha-ha.

— To już wszystko było, było i minęło bez echa... A może o potrzebie urządzania kabaretu — toby się podobało, he?...

Pan redaktor zaśmiał się cicho, sycząc.

— Tu potrzebna jest satyra — tak — satyra. Walić satyrą na prawo i lewo, po łbach, nie żałować, chlostać bezlitośnie. Tak, tematów nie zabraknie!

Taki p. radca, naprzykład — osoba bistość popularna — kształtujący swe przekonania na „Bocianie“, właściciel dorosłych córek, specjalista od doroziania służących, w kółku bliźkich znajomych całemi godzinami opowiadający „najsławniejsze kawy“... Grzeszki pana radcy? Co, zły temat?...

A p. mecenas w blyszczącym cylindrze, poświęcający się dla dobra prowincji, szczerą polskość głoszący — przy kieliszku, w gronie osób wpływowych wywołujący do pojedna-

domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 164 i mieszka się na parterze w lewej oficynie. Czynne jest od godz. 9 do 11 rano, i od 3 do 5 po południu, w niedziele i święta od 9 do 11 rano.

— (o) **Barak choleryczny.** Barak choleryczny dla ludności cywilnej, urządzony w kantonie fabryki J. Johna w Chojnach—z polecenia niemieckich władz lekarskich, jest już zupełnie gotowy do ewentualnej walki z epidemią. Kierownictwa szpitala podjął się dr. Rosiewicz.

— (o) **Utrzymanie szpitala.** Wobec wyczerpania się 5,000 rubli, pozostawionych w sierpniu r. b. przez magistrat łódzki na prowadzenie szpitala miejskiego dla chorób zakaźnych, ciężar utrzymania tego szpitala spada na główny Komitet obyw.

Komitet ten postanowił asygnować co miesiąc potrzebną sumę na utrzymanie szpitala.

— (s) **Ze Stow. nauczycieli chrześcijańskich.** Sekcja żywnościowa zawiadamia, że jutro, t. j. 24 b. m., od godz. 10 rano do 1 popołudniu wydawać będzie udziałowcom mąkę pszenną, razówkę, kaszę orkiszową i sól.

Uprasza się o przynoszenie z sobą torebek.

— (o) **Obiady dla dzieci szkół miejskich.** Wczoraj, na posiedzeniu sekcji szkolnej przy G. K. O., starsi nauczyciele szkół elementarnych miejskich przedstawili wykazy liczby dzieci, które potrzebują koniecznie gorącej strawy.

Specjalny komitet pań, na podstawie tych wykazów zajmie się sprawdzaniem położenia materialnego rodziców dzieci, poczem nastąpi kwalifikowanie i rozdawanie bonów na obiady świąteczne. Obiady te wydawane będą z kuchni Stow. techników przy ul. Ewangelickiej nr. 10.

— (o) **Węgiel dla Łodzi.** Podobno z chwilą zaprowadzenia prawidłowej komunikacji kolejowej, nastąpi dowóz węgla do Łodzi z zagranicy. Z węgla tego będzie mogła korzystać część fabryk łódzkich i uruchomić je, co da możność zatrudnienie pewnej liczby robotników.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa pierwsze transporty węgla nadejdą w połowie stycznia r. p. Codziennia ma być dostarczanych około 50 wagonów.

— (o) **35 nowych kompletów.** Sekcja szkolna przy Gł. Komitecie Obywatelskim, otwiera w d. 2 stycznia r. p., 35 nowych kompletów przy

Pan doktor, którego trzeba wyciągać do chorego prawie gwałtem—z knajpy lub bilardu... Co, zły temat?

A książę dobrodziej, czujny duszpasterz, szczyry polak i katolik, — z hasłem: cel uświęca środki, gdy chodzi o tepienie „wrogich żywiołów...”

Tak, tematów nie zabraknie! Wiadzę was wszystkich, kochani moi bliźni, mili rodacy, pełni zasług na polu krzewienia rodzimego kołtuństwa...

Satyra—bicz cięty, sprawiedliwy, ale i niechybny...

Ala do tego potrzebny jest talent, tak, duży talent! A gdy go nie ma?... I gdy inny oręż kulturalnej walki—strząskany w szczątki o zbyt twarde tły?... Więc pogodzić się ze stanem beznadziejnym, usunąć — z wstydem, z upokorzeniem... Gdyby choć z wiara, że kiedyś może inny rozpoczęte dzieło...

Pan redaktor zwiesił ramiona, opuścił ciężko głowę na piersi, jakby uginając się pod ciężarem ponad siły; wtaczał swe ciało coraz głębiej w fotel, kurczył się, malał. Śmiertelnie błady, jakby pod wpływem gwałtownego spazmu serca, z twarzą zmieszana z marmurami, brzoźdami, z oczyma zapadłymi w głąb czaszki, z obwisłymi wargami — stał się w jednej chwili starcem zgrzybiałym, — zapadł w niemoc, kamienisty bezwład, martwość...

I ten artykuł nie został już nigdy napisany, gdyż pan redaktor powiesił się tego samego wieczoru.

szkołach prywatnych. Porozumiano się już z przełożonymi szkół, co do warunków, na jakich odbywać się będzie nauka.

W każdym komplecie ma się ująć od 30 do 40 dzieci.

— (o) **Choroby zakaźne.** Do biura sekcji sanitarnej przy C. K. M. O. zgłoszono wczoraj, d. 22 b. m. następujące wypadki chorób zakaźnych: tyfus brzuszny, Drownowska nr. 26, Brzezińska nr. 5 i 13, oraz Cymmera nr. 9, dyfteryt, Podrzeczna nr. 25, szkarlatyna, Leszno nr. 54b.

— (t) **Z Tow. opieki nad zwierzętami.** Wobec licznie pojawiających się wypadków znęcania się nad zwierzętami, szczególnie końmi, które z braku sił padają w drodze na ulicach Łodzi i w męczarniach zdychają—gorącą akcją zaradczą projektuje wszcząć tutejsze Tow. opieki nad zwierzętami. W licznych wypadkach stosowane ma być zastrzeżenie wijących się w bólach zwierząt.

— (d) **Ze Stow. nauczycieli — żydów.** Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie członków Stow. nauczycieli—żydów w sprawie wyborów zarządu kooperatywy Stowarzyszenia. Wybrani zostali pp.: S. Szwajcer, Józef Weinberg, Jakób Weinberg, Minin, Ginzburg, Julian Barchan, inż. Rosental, Wulfohn, Goltz i panna Zarzewska. Zarząd został upoważniony w wyjątkowych wypadkach do przyjmowania udziałów w ratach.

— (s) **Chleb na gwiazdkę.** Dzielnica I Kom. ob. nies. pomocy biednym, mieszcząca się przy szosie Pabjanickiej, w domu Stencła, rozdawać będzie chleb na gwiazdkę wszystkim tym, którzy pobierają wsparcie z wyżej wymienionej dzielnicy, w czwartek 24 bm., o godz. 8 rano.

Przy odbiorze chleba, każdy musi mieć przy sobie legitymację, wydaną z dzielnicy.

— (o) **Ze szkół elementarnych miejskich.** Rozpoczęto w 7-ju szkołach polskich oraz 8 niemieckich elementarnych, miejskich, które dotychczas były zamknięte.

Do nauki powołano zastępców nauczycieli na miejsce nieobecnych w Łodzi.

— (o) **Tramwaj do dworca kolei Fabryczno-łódzkiej.** Po świętach zaczyna kursować pociąg tramwajowy na nowej linii, przeprowadzonej przez ulicę Skwerową do dworca stacji Łódź, kolei fabryczno-łódzkiej.

— (o) **Sekcja prawna przy centralnym Komitecie obywatelskim** zwołuje po świętach walne zebranie, na którym rozstrzygnięte będą pilne sprawy i zapasę mają ważne uchwały.

— (o) **Rozdawanie chleba.** Jutro rano odbędzie się rozdawanie chleba biednym, we wszystkich dzielnicach miasta.

Bochenki chleba będą cztero i ośmiofuntowe.

— (d) **Kary.** Salomona Flatau (róg. Główna i Juliusza) za wypiek chleba szkodliwego dla zdrowia przez centr. Komitet milicji został skazany na 25 rb.; Szolem Lewin, za przywłaszczenia i noszenie opaski milicyjnej skazany został przez sekcję prawną, na 1 miesiąc aresztu.

— (p) **Przejechanie.** Róg Miłkojewska i Główna jakiś woźnica przejechał 10 letniego syna stróża Bronisława Siłacza, zadając mu ranę głowy i prawego ramienia.

— (r) **Kradzież z miłości.** W wiosce Retkini przemieszkiwała wdowa Józefa Kołacz, u której od 5 tygodni służyła 19-letnia Leonarda Hausszild. Wdowa, posiadając znaczne zapasy kartofli, spieniężyła je ostatnio po bardzo wysokiej cenie, stąd posiadała w domu pokaźną sumę pieniędzy. O sprzedaż kartofli dowiedzieli się od Leonardy bracia Józef i Antoni Zaborowscy, z których jeden oswadaczył się naiwną dziewczynią, obiecując się wkrótce z nią ożenić. Zaudzona łatwym pozyskaniem pieniędzy w tych ciężkich czasach wojennych Hausszildówna okradła swą chlebobawczynię, zabierając jej 440 rb. gotówka.

Pieniądże te, naturalnie, wpłynęły do kieszeni narzeczonego, który

wspaniałomyślnie użył Leonardzie na pierwsze potrzeby rb. 80, sama jednak ulotnił się przez okno.

Leonarda nie omyślała za pieniądze te nakupować sobie, różnych bezwartościowych przedmiotów. Tymczasem wdowa udała się do milicji, zawiadamiając o kradzieży.

Wszczęte śledztwo uwieńczone zostało pomyslnym skutkiem. Hausszildównę aresztowano w mieszkaniu jej matki, w Łodzi przy ul. Ciemnej pod nr. 128, pieniądze atoli żadnych przy niej nie znaleziono.

**Teatr i Sztuka.**

**Polscy artyści zjednoczeni w teatrze „Talja“ Dzielnia 18.**

Na nadchodzące święta artyści zjednoczeni przyszykowali nader bogaty i urozmaicony program, na który złożą się następujące sztuki, a mianowicie: w pierwszy dzień świąt t. j. piątek 25 b. m. artyści wystawiają zawsze tak mile widzianą „Tajemnicę Warszawy“, sztukę w 5 aktach z prologiem P. Kościńskiego muzyka A. Sonenfelda, wieczorem zaś o godz. 6 powtórzenie tak owacyjnie przez publiczność przyjętego na pierwszym przedstawieniu „Sądu Djabelskiego“, sztuki kontuszowej w 4 aktach H. Morozowicza.

Drugiego dnia świąt t. j. w sobotę 26 b. m. odegrane będą dwie sztuki z życia warszawskiego, a mianowicie o g. 3 popoł. „Stare Miasto“ sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami F. Domnika, wieczorem zaś premiera sztuki, sympatycznego i zawsze mile widzianego autora Cyryla Danielewskiego pod tytułem: „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie“, wodewil w 8 obrazach. Sądzić należy, iż głośne nazwisko autora, jak i sztuki które cieszyły się ogromnym powodzeniem w Łodzi przywabią i tym razem liczną publiczność.

W niedzielę 27 b. m. o godz. 3 po poł. powtórzenie: „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie“, wieczorem zaś wytworna farsa z francuskiego „Wojna z ziomami“.

— W teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej nr. 63, w piątek, sobotę i niedzielę Tow. artystów polskich odegra: o godz. 2 po poł. „Wigilia Bożego Narodzenia“, „Sroga guwernantka“ i „Momus“ (deklamacje, monologi itp.); o g. 5 po poł. odegrane będzie misterjum narodowe Lucjana Rydla p. t. „Betleem Polskie“.

Bilety są do nabycia w kasie teatru od czwartku 24 b. m. od godz. 10 rano do 1 w poł., a w dniu przedstawień przez cały dzień.

**Z ostatnich walk w Królestwie.**

Korespondent „Berliner Tageblattu“, kapitan Förster tak opisuje bitwę pod Nowosolną:

„Z doskonałej pozycji ostrzeliwała nasza polowa i ciężka artylerja rosyjskie baterje i okopy. Do zmierechu trwał ogień artyleryjski; wojska niemieckie atakowały wiele okopów piechoty nieprzyjacielskiej, wzięto 200 jeńców i obóz długości kilkuset metrów.

Podówczas sytuacja na wschód od Łodzi nie uległa zmianie, pomimo, że takie, jak wyżej opisana, bitwy jeszcze się toczyć będą.

W kilku miejscach rosjanie wybudowali po 20 rzędów okopów, otoczonych drutem kolczastym.

Z południa, z okolic Piotrkowa dochodzą wiadomości, że czwarta armja rosyjska próbuje cofać się w stronę północno-wschodnią, w obawie, aby jej nie odcięto od wojsk rosyjskich, stojących pod Warszawą.

Nierzadko jeńcy rosyjscy informują zupełnie fałszywie. Jedni chcą wprowadzić w błąd niemieców, drudzy zaś przedstawiają położenie armji rosyjskiej; w świetle rozpaczliwym, aby w ten sposób wytlomaczyć swoje tchórzostwo.

Tylko porównyując opowiadania jeńców dobrowolnych i niedobrowolnych, osiągnąć można dokładny

obraz tego, co się w armji rosyjskiej dzieje.

Jeńcy z pod Częstochowy i Łodzi opowiadają jednomyślnie, że artylerja niemiecka strzela zabójczo.

**Telegramy.**

**Bombardowanie Warszawy.**

CHRYSTJANIA. „Zentral Nars“ donosi z Warszawy, że dnia 9 grudnia r. b. Warszawa była bombardowana z Zepelinów. Rzucano 18 bomb. Dwa domy zostały zniszczone. Zabite 90 osób — ranionych zostało 50 osób. O dzień później rzucano na Warszawę 6 bomb.

**Walki w Polsce.**

Wielka kwatera Główna (B. T. W.) w Polsce toczą się pomyslnie dla oręża niemieckiego walki na całym nowo przeprowadzonym przez rosjan frontie.

**Z Prus zachodnich i wschodnich.**

Wielka Kwatera Główna (B. T. W.) w Prusach zachodnich i wschodnich żadna zmiany dotychczas nie nastąpiły.

**Ostatnie walki na wschodnim froncie.**

BERLIN, 22 grudnia. (B. T. W.) Kwatera główna urzędowo:

Na wschodnim terenie bitwy wschodnich i Zachodnich Prusach sytuacja bez zmiany.

W Polsce toczą się zaryty bitwy o Bzurę i Rawkę. Na wielu punktach preforosowano już je.

Nad prawym brzegiem Pilicy toczą się walki połączonych armji niemiecko-austriackich z nieprzyjacielem.

Naczelne dowództwo.

**W Galicji i Karpatach**

WIEN. (B. T. W.) Urzędowo donoszą: 21 grudnia w południe. W Karpatach nasze wojska w górnym biegu Latorczy posuwają się pomyslnie naprzód.

Na północnym-wschodzie przełęczu Iuptowskiej, na froncie Krosno—Tuchów i u brzegów dolnego Dunajca walki toczą się w dalszym ciągu.

Położenie w południowej Polsce nie uległo zmianie.

Pomocnik szefa sztabu generalnego von Hoefler.

**Komunikat prasy niemieckiej 22 grudnia w południe.**

W Karpatach na południe od grzbietu górnego w dolinach rzek. Nagy—Aglatorcz i Ung toczą się walki. W Galicji przeszli rosjanie znowu do ataku, nie zdołali się jednak przedrzeć. Mianowicie nad dolnym Dunajcem ponieśli ciężkie straty. Nad Nidą i na przestrzeni na południe od Tomaszowa odbywają się mniejsze potyczki. Walki na przedniej linii obronnej Przemyśla trwają dalej.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler.

**Z frontu francuskiego.**

**Wielka kwatera główna.**

(B. T. W.) Przed południem (urzędowo): Ataki francuskie pod Neuportem zostały wczoraj odparte.

Pomiędzy Nichebourg-iem l'Avonni a kanałem d'Aira a la Bassée wojska

Niemieckie zaatakowały pozycje, bronione przez sily angielskie i indyjskie. Zdobyto okopy nieprzyjacielskie i nieprzyjacieli porażonych w walkach z wielkimi stratami ustąpił ze swych stanowisk. - W ręce niemieckie dostało się: jedno działo, 5 karabinów maszynowych i 2 działa do rzucania bomb. Do niewoli wzięto 170 angiolków i hindusów, w liczbie tej 10 oficerów.

Ostatnie bitwy na froncie francuskim.

BERLIN, 22 grudnia. (B. T. W.) Kwatera główna (urzędownie). - Pod Neuport i w okolicy Ypern panuje ogólny spokój. W celu odzyskania straconych w dniu 20 b. m., miejscowości pod Festubet i Girenchy próbowali Anglikowie, otrzymawszy posiłki francuskie terytorjalnie atakować. - Ataki odrzucono. Ataki francuzów w okolicy Albert, na północno-wschód od Compiengne pod Souain i Perthes zostały odrzucone z ciężkimi dla atakujących stratami.

W zachodniej części Argonów znieśliśmy kilka okopów. Na wschód od Argonów, na północno-zachód i na północ od Verdun ataki francuskie częściowo odparte z wielkimi stratami dla atakujących.

Ataki francuzów.

Wielka kwatera główna (B. T. W.). W okolicach Sonain-Massiges (na północny wschód od Chalons) francuzi w świątym ataku posunęli się do nowych pozycji, zbliżając się do okopów. Jednak ataki francuskie wstrzymał gorący ogień wojsk niemieckich, 310 żołnierzy i 4 oficerów francuzów dostało się do niewoli. Liczne działa poległych francuzów zaszcilały pozycje nasze.

W Argonach sily niemieckie zajęły ważną strategicznie wyżynę leżącą pod Le Fous de Paris, przyczem dostało się do niewoli 275 francuzów. Do rąk niemieckich dostały się artylerzystki i jedno działo maszynowe. Prowadzone z wielką uporczywością ataki francuskie na północnym zachodzie od Verdun zostały uderzone.

Wielka kwatera główna.

(B. T. W.) - Pod miastem Notre Dame de Lorette w dniu 18 grudnia b. m., wojska niemieckie ponownie odebrały zajęte poprzednio przez francuzów okopy.

Bomby z aeroplanu.

BRUKSELA. (B. T. W.) Pisma miejscowe donoszą: 21 b. m. w południe próbował lotnik nieprzyjacielski rzucić bomby na hangar na przedmieściu Etterbeek. Lotnik został odpędzony.

Bitwy we Flandrii.

AMSTERDAM Korespondent „Telegrafu“ daje następujący przegląd walk w ubiegłym tygodniu we Flandrii:

Tym razem - pisze korespondent - było we Flandrii niespokojnie. Fronte obzownie grały działo na całym froncie od Armentières do Ypern, a stał do Neuport. Ypern wciąż jeszcze jest w posiadani u sprzymierzeńców. W ubiegłym tygodniu miasto to zostało poważnie zniszczone. Najpierw toczyły się bitwy na południe i wschód od Ypern, na linii Wytcheaute - Hollbeke - Zillebeke, następnie na północ od Ypern naokoło St. Rloi i pod Neuport, gdzie udział brały w walkach angielskie okręty wojenne. Brugge bombardowane było przez lotników angielskich. Rzucali bomby na kanał, broniący wejścia do portu.

Francja anektuje Tunis.

RZYM. Dziennik „Corrispondenza“ wyjaśnia, że aneksja Tunisu przez Francję jest faktem dokonanym. Czyn ten komentowany jest, jako analogiczny z aneksją Egiptu przez Anglię.

Japonia i Francja.

BERLIN. „Deutsche Tageszeitung“ donosi: „Corriere della Sera“ pisze: na zasadzie najwiarogodniejszych informacji, że rząd japoński stanowczo odmówił Francji wystania wojsk do Europy.

Protest przeciw Anglii i Francji.

SAN REMO. Handel i żegluga we Włoszech od chwili wybuchu wojny wiele cierpią z powodu uniemożliwienia stałej żeglugi na morzu Śródziemnem.

Po wybuchu wojny magistrat m. Mediolanu postanowił zakupić większe zapasy pszenicy, aby udaremnić ewentualne podwyższenie cen na chleb.

Z początku zakupiono 20,000 centnarów. Wobec tego, że ceny na zboże we Włoszech są dość znaczne, postanowiono zakupić w Ameryce zboża 200,000 centnarów.

Flota angielska i francuska uniemożliwiły flocie włoskiej przewóz zboża.

Niektóre okręty włoskie są poprostu zatrzymywane przez Anglików. Wobec tego, swiat kupiecki we Włoszech uchwalił wystąpić z protestem przeciwko Anglii i Francji.

Położenie w Egipcie.

LONDYN. 21 grudnia. Ostatnie wieści z Kairu pozwalają wywnioskować, że ataki Senussi w wyższym Egipcie trwają w dalszym ciągu. Winę wystąpienia Senussi przeciw Anglii przypisują w Kairze jedynie emisariuszom wojennym Turcji. Naznaczono przez angielskie władze

miejscowe wojenne, wysoką cenę na głowę wybitnego agenta wojennego tureckiego Sulimana El-Baruni V. Baruni przedstawił się do górnego Egiptu w celu agitacji przeciw angielskiej i zagrania Arabów do walki świętej.

Bekret papieski o Jeńcach.

RZYM. „Observatore Romano“ opublikował dekret papieski, w którym Benedykt XV zwraca się do duchowieństwa katolickiego, aby ułatwiało im ich ciężką drogę i nawiązywało korespondencję listowną między jeńcami, a ich rodzinami.

Dziś i a wojna.

SYMFEROPOL. Dzieciom osób, które podały prośby o podjęcie rosyjskie pozwolono pozostać w szkołach

Różne wieści.

- Narodowa pieśń bułgarska, przy dźwiękach której idą żołnierze do boju, brzmi:

Szumi Marica Okerwawena, Placze wdowica Luto rauena.

Marsz, marsz, Generale nasz, Raz, dwa, trzy, Marsz wojaicy!

Wojnicy mili, Napried da werwim, Sus siczki sili, Balkan da minem.

(Szumi Marica zakrwawiona, plące wdowa okrutnie zraniona. Marsz, marsz, generale nasz, raz, dwa, trzy, marsz wojownicy. Woownicy droży, naprzd idźmy i wszyscy zwycięsko Balkan przejdźmy).

- Łowy u chińczyków. W Afryce, idąc na strusia, biura myśliwi pierzasta skórę strusia na głowę i ruszając się pod nią, jak piak, zwoźdzą i łowią żywcem strusiów. Daleko jeszcze przemysłniczymi są chińczycy na łowach. Ci wiedząc, iż ryby przy świetle księżycowym głowę z wody wytykać zwykły, przy moczowi u łodzi duże, białą farbą namazane, jasno polyskujące deski, a ryby, mniemając, że jest światło księżycowe, wychodzą pod wierzch i bywały rękami łowione. Również dowcipny jest sposób łowienia kaczek. Na to wsadza chińczyk głowę w dużą wypróznioną dynię, w której tylko trzy małe dziurki na oczy i nos zostawia i tak siedzi w wodzie, trzymając głowę na wierzchu, przez co się zdaie, jakoby dynia pływala. Kaczki zbliżają się bez obawy, a niewidzialny łowiec chwyta je wygodnie ze spodu za nogi.

Czas odnowić prenumeratę.

Kuchnie robotnicze.

Z pośród zorganizowanych przez komisję międzyzwiązkową tańch i bezpłatnych kuchni dla bezrobotnych, czynne są obecnie następujące:

- I przy ul. Północnej nr. 19 (zw. „skórników“).
II przy ul. Mikołajewskiej nr. 84 (zw. „zaw. metalowców“).
III przy ul. Długiej nr. 47 (zw. „włóknisty“).
IV przy ul. Konstancyńskie nr. 5 (zw. „zaw. krawców“).
VI przy ul. Wolezańskiej nr. 72 (zw. „zaw. wstążkarzy“).
VII przy ul. Brzezińskiej nr. 11 (zw. „zaw. papierniczy“).
VIII przy ul. Piotrkowskiej nr. 261 (zw. „zaw. włóknisty“).
IX przy ul. Dębowej nr. 21 (zw. „zaw. rzeźników“).
X przy ul. Grabowej nr. 33 (zw. „zaw. „Łączność““).
XI przy ul. Aleksandrowskiej nr. 81 (zw. „zaw. żyd. krawców“).
Obiady (zupa mięsna) w cenie 3 kop. wydawane są codziennie między godz. 10-12.

Najważniejsze wiadomości z dzisiejszego wydania porannego.

- Pod Ypern sytuacja bez zmiany. W dalszym ciągu prowadzono umacnianie pozycji ze stron obydwuch.
- Stwierdzono, że ostrzeliwanie wyrzeczta belgijskiego przez Anglików nie wyrzadziło szkód znacznych.
- Kedyf egipski Abbas Hilmi-pasza przybył dnia 19 grudnia do Wiednia, zachowując ścisłe incognito.
- Władze portowe uprzedziły okręty dotające z Szanchaju przez kanał północny rzeki Jajnce, że w kanale tym wykryto miny.
- Rządy Argentyny, Chili, Peru i Urugwaju zwróciły się do północnych Stanów Zjednoczonych z propozycją przyłączenia się do wspólnej petycji zwróconej ku państwu wojującym, aby mocarstwa te usunęły swe okręty wojenne, w celu umożliwienia handlu pomiędzy temi państwami. Rząd brazylijski nosi się z zamiarem przyłączenia się do petycji.
- Dniepr pokrył się grubą warstwą lodu. - Komunikacja pomiędzy Aleksandrowskiem a Odessą, przerwana.
- Don i morze ściete jest lodem. Nawigacja urzędownie przerwano.
- Pismo „Turant“ donosi, że Grecja wysyła bandy zbójckie z Epiru do Macedonii, które zajęę mają Monastyr. - Zapewniano, iż ukazały się, dozwoiwe przez rząd grecki odeszły, nawołujące bandy do zajęcia miasta.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Potrzeba 200 pud. drzewa dębowego lub brzoźowego na opał. Oferty z warunkami składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia № 37.

Potrzeba 100 pudów torfu suchego na opał. Oferty z warunkami składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia № 37.

Marki, korony, franki i dolary Kupuje i płaci wysoka cena Skwerowa 13 m. 27 od 1-ciej do 3-ciej po południu.

Przez kuracjuszów zagranicę zostawione bagaże, sprządzam z powrotem do Łodzi Kantor Eksp. E. Grenbuch, Spacerowa 34.

Zaginął BIAŁY SZPIC wabi się „Alazik“ Odprowadzić za wynagrodzeniem Długą 46, L. KANTOR.

Miszczyna masażystka z dyplomem Cesarzkiej Akademi medycyznej w Piotrogradzie orszakująca 20 lat przyłomnie masaż porodowy rozwinięcia blizny, podskórne zastrzykiwanie użycia porad dyskrecja zapewniona Andrzejka M39 m. 10 od 12-5. Odpowiedzi na listy

Choroby skórne, wene ryczne i niemoc płciową Dr. Lewkowicz powrócił. Leczenie trypra bez szparywań. Tel. 334. Przy syphillis stosowanie prep. 5 i „Dit“ Konstantynowska 12 obok teatru Selina.

Ważnel Wylekizam w czwartek lub piątek do Piotrkowa, Czestochowy i Sosnowca, zabieram korespondencje i załatwiam wszelkie zlecenia pieniężne. REFERENCJA G. VARANTOWA Adres: Mikołajewska 39 Hamburger

Należszona OLIIWA do palenia w kolonialnym słoide Dąfnera, Ziemska № 14, (w bramie).

ogłoszenia drobne: PRACZYNOSC Korespondent buchalterzy i bankowy znając dobry zarobek zarząd oferty uprasza się skierować pod literą „M K W“ w ekspedycje „Kurjera Łódzkiego“.

- Motor elektryczny o siln. 2 konie sprzedam, ul. Konstancyńskie 23 A. Witezech.
- Poszukiwany elektrycznem oświetleniem test do wynajęcia zaraz Widzowska 11 m 5.
- Prośby do komendantury i do 1. Miliel pisze na maszynie biuro Labińskiego, Piotrkowska 82.
- Znajdź paszport wydany z gminy Puławy pow. łódzkiego, na imię Józefa Marszałka.
- Znajdź paszport, wydany z gminy Łęka Opatowska, pow. łódzkiego, na imię Katarzyny Kositta.
- Znajdź kartę oś puszportu, wydany z gminy Puławy, pow. łódzkiego, na imię Marii Szarynki.
- Znajdź paszport wydany z Warszawy, pow. sieradzki gub. Kajska, na imię Udet Aurez.
- Znajdź dowód № 0540 P. 4234 ułożone działo 1-go łódzkiego Warszawskiego Awezyjnego Towarzystwa Pożyczkowego adresem 01.
- Znajdź kartę oś puszportu, wydany z gminy Puławy, pow. łódzkiego, na imię Stanisława Anglika.